

K [redacted] P [redacted], lat 35 i K [redacted], lat 35

ul. [redacted]

maszynista kolejowy

16.I.1959 r.

On pochodzi z powiatu leszczyńskiego. Na Ziemiach Zachodnich przebywa od 1945 r. ale w Kostrzynie od 1948 r. Przedtem był w Gorzowie.

Żona jego pochodzi z Wilna aczkolwiek nie jest repatriantką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przechwycona w Wilnie na udzielaniu pomocy jeńcom radzieckim została przez Niemców wysłana na roboty do Królewca, skąd po zakończeniu wojny nie mogła już do Wilna wrócić. Ma tam matkę i siostrę, chciała ich odwiedzić, ale nie może się doczekać zezwolenia tamtejszej władzy. Do Królewca mogła z sobą zabrać dziecko urodzone w 1938 r. Zdołała je mimo kilkuletniej tułaczki wychować. Do Kostrzyna przybyła w r.1950. Za obecnego męża wyszła 1953 r. Syn z pierwszego małżeństwa ukończył Technikum Kolejowe w [redacted], pracuje obecnie jako praktykant na stacji w [redacted], zarabia 14100.-zł. Oboje z mężem chcieli, by poszedł na politechnikę i został inżynierem. Syn jednak bał się niedostatku podczas studiów i pragnął jak najwcześniej zarabiać.

" Maturę jednak już ma - mówi K [redacted] - i drogę na wyższe studia ma zawsze otwartą.

K [redacted] pracuje również a mieszkawie w Kolejowych Zakł.Gastr. na stacji jako pomoc kuchenna. Ma z obecnym mężem dwoje dzieci - cztero i dwuletnie.

" Do Kostrzyna - mówi K [redacted] - przyzwyczaiłam się". Uważa, że na tych ziemiach jest wyższy poziom życia aniżeli na Wileńszczyźnie, głównie na wsi. Pamięta jeszcze t.zw. " kurne chaty ", w których dym z braku komina tłukł się w izbie pod powałą i wydobywał się nazewnątrz tylko przy otwartych drzwiach. " Ze wszystkimi ludźmi - mówi - można się zgodzić. Pochodzenie regionalne nie ma dla niej żadnego znaczenia. Za sąsiadów ma ludzi z Poznania i bardzo ich sobie chwali.

I [REDACTED]

Uważa, że warunki życia w Kostrzynie powoli się poprawiają, widać to zwłaszcza na odcinku zaopatrzenia, chociaż - jeżeli chodzi o artykuły dziecięce to jeszcze są duże trudności z nabyciem ich w Kostrzynie.

Z Kostrzyna nie zamierza się wyprowadzać czuje się tu dobrze. Jej klimat w Kostrzynie nie dokucza, chociaż jest - przyznaje - wilgotny, zwłaszcza zimą.